



My Nas





Skład redakcji:

Redaktor naczelny - Emilia Urbanczyk

Redaktorzy: Sara Bartoszek, Szymon Cybulski, Dominika Duda, Hanna Elektorowicz, Nicole Pinkawa,
Martyna Pyttel, Oliwia Prus

Opiekun: Beata Gratzke

Praca zdalna powoli wszystkim daje się we znaki. Od ciągłego siedzenia przed komputerem bolą oczy i kręgosłup, brakuje zwyczajnych rozmów i żartów na przerwach, brakuje kontaktu z nauczycielem. A tu jeszcze matura... i to nie tylko ta w maju 2021. Wielkimi krokami zbliża się matura w nowej formule (w maju 2023), a obecni drugoklasiści są pełni obaw jaka ona będzie. I ani Ministerstwo Edukacji i Nauki, ani Centralna Komisja Egzaminacyjna tych obaw nie rozwiewają. O tym i o obawach drugoklasistów poczytajcie w felietonie Szymona. W tym numerze publikujemy też artykuły o bieżących wydarzeniach z życia szkoły (próbne matury) i gminy (spotkanie Zespołu Konsultacyjno-Doradczego Młodzieży). Kontynuujemy nasz cykl „perły architektury” – tym razem możecie przeczytać o ... - no właśnie, zerknijcie do artykułu Nicole. Wychodzimy również poza granice naszego kraju komentując sukcesy sportowe Polaków (mistrzostwa świata w skokach narciarskich). A ponieważ wielkimi krokami zbliża się Wielkanoc przypominamy również obrzędy Triduum Paschalnego, w których niestety, ze względu na obostrzenia epidemiologiczne w kościołach, nie wszyscy będziemy mogli uczestniczyć. Zachęcamy też do przeczytania artykułu o zwyczajach wielkanocnych w różnych krajach. Skoro Wielkanoc za pasem, to znaczy, że przyszła wiosna. A na wiosnę warto – przeczytajcie co proponuje Oliwia. I na koniec proponujemy Wam trochę kultury. Jak nie można pójść do kina, to zawsze można obejrzeć jakiś film w internecie lub poczytać książkę (polecamy dwa tytuły).

Redakcja

Zawartość numeru

Z życia szkoły i gminy...

Młodzi, ambitni, którzy chcą mieć wpływ na politykę młodzieżową Gminy Zawadzkie

Matura próbna - prosta czy trudna?

Ktoś w końcu musi być kozłem ofiarnym

Tematy różne...

Obchody Triduum Paschalnego i Niedzieli Wielkanocnej

Wielkanoc w różnych krajach

10 rzeczy, które warto zrobić wiosną

Tenis – sport dla bogatych?

Światowy dzień liczby π

Perły architektury

Międzynarodowy Dzień Praw Kobiet

Światowy Dzień Recyklingu

Czy naprawdę jest nam potrzebne?

Światowy Dzień Meteorologii

Świat jest teatrem, aktorami ludzie...

Kłamstwo ma wiele twarzy

Twórczość naszych uczniów...

Nocne rozmowy

Trochę kultury...

Kino dla młodych... ale czy tylko?

Warto przeczytać – polecamy książki

Młodzi, ambitni, którzy chcą mieć wpływ na politykę młodzieżową Gminy Zawadzkie

Zespół Konsultacyjno-Doradczy Młodzieży przy Burmistrzu Zawadzkiego obecnej kadencji został powołany 16 grudnia 2020, a już 27 stycznia 2021 odbyło się spotkanie inauguracyjne i „organizacyjne” Zespołu. W jego skład wchodzi 9 osób – młodych mieszkańców Gminy Zawadzkie. Kandydatura trojga uczniów naszej szkoły – Izabeli Pilarskiej (2Ap), Nicole Pinkawy (2Ag) oraz Szymona Cybulskiego (2Ap) – została rozpatrzona pozytywnie. „Chciałam odpowiadać na potrzeby ludzi młodych z naszej Gminy, pomagać w organizacji wydarzeń kulturalnych, społecznych i sportowych, a dzięki temu zdobywać nowe doświadczenia. Byłabym spełniona, gdyby udało nam się wprowadzić korzystne zmiany w życiu młodzieży” - uzasadnia swoją kandydaturę Nicole. Podobne pobudki motywowały Izabelę, która dodaje, poza społecznymi zamiłowaniem, iż jest osobą kreatywną, co chciałaby wykorzystać, wpływając na rozwój naszej gminy.

Powołany w grudniu Zespół, to już druga kadencja młodych doradców Burmistrza. Na reelekcję zdecydowali się: Wiktoria Strzelczyk, Maksymilian Polis i Szymon Cybulski. Maksymilian zdecydował się kandydować, ponieważ niezwykle istotna jest dla niego polityka młodzieżowa i chciałby kontynuować wdrażanie wizji, która umotywowała jego pomysł stworzenia Zespołu poprzedniej kadencji, a którą stanowi utworzenie prawdziwej strategii dla młodzieży, będącej wyznacznikiem rekomendacji dla władz samorządowych gminy, ale również zbiorem rzeczywistych problemów oraz propozycji młodych. Wiktoria uważa, że w pierwszej kadencji poznała wspaniałe osoby, nauczyła się nowych rzeczy i zdobyła nowe umiejętności i wiedzę, których wcześniej nie posiadała, mając jednocześnie okazję do zrobienia czegoś dobrego dla innych. „Zgłosiłam się do drugiej kadencji, ponieważ chcę jeszcze bardziej angażować się w sprawy młodych ludzi i realizować potrzeby, które wpływają z ust młodzieży naszej gminy. Mam nadzieję, że razem z innymi członkami zespołu zrobimy wiele ciekawych i przydatnych rzeczy zarówno dla nas - młodych, jak i całej lokalnej społeczności” – opowiada.

W czasie pierwszego spotkania wybrano „zarząd” Zespołu. Przewodniczącym został Maksymilian Polis, zastępcą Emilia Klonz, a sekretarzem Nicole Pinkawa. „Bycie przewodniczącym to dla mnie przede wszystkim poczucie zaufania, jakie

powierzyli mi członkowie oraz odpowiedzialność. Pełnienie funkcji tego typu oczywiście pochłania dużo czasu, natomiast jest to przyjemne zajęcie, którego nie postrzegam jako typowego obowiązku. Przede wszystkim kierując pracą Zespołu trzeba integrować członków, wyznaczać kierunki działania oraz odpowiednio rozdzielać zadania w zależności od zainteresowań każdego z młodzieżowych radnych” – omawia swoją funkcję Maksymilian. Wiceprzewodnicząca – Emilia – chciała kandydować już do pierwszej kadencji Zespołu, była jednak nieco za młoda. Z pozytywnie rozpatrzonej kandydatury oraz powierzenia jej obowiązków zastępcy przewodniczącego jest bardzo dumna. „Podoba mi się współpraca z ludźmi. Szanuję sobie kontakt z rówieśnikami. Już od dłuższego czasu jestem zaangażowana w działalność na innych płaszczyznach pozaszkolnych, dzięki czemu mam możliwość współpracy z wieloma osobami pochodzącymi z różnych środowisk. Ten Zespół to jedna z kolejnych okazji do dalszego działania tego typu” – tłumaczy Emilia.



Inauguracyjne spotkanie Zespołu.

Zdjęcie dzięki uprzejmości Maksymiliana Polisa

Można by się zastanawiać, po co poświęcać swój czas na takie sprawy, a nawet uważać, to za marnowanie czasu. Niemniej nie można zapominać o potrzebie samorealizacji, którą niewątpliwie pozwala spełniać Zespół Młodzieży. Na tego typu krytykę odpowiedziała Emilia: „Praca w Zespole pozwala zdobywać nową wiedzę. Członkowie Zespołu pozyskują nowe umiejętności i doświadczenia, które będą mogli wykorzystać w przyszłości, nawet w życiu zawodowym. Zespół i osoby, które go tworzą, dzięki współpracy z lokalną młodzieżą, starają się wypracować stanowisko pośrednika, między młodymi a środowiskiem zewnętrznym, co rozwija ich kontakty międzyludzkie”.

Młodym może wydawać się, że ich potrzeby są niedostrzegane przez władze gminy. Między innymi

dlatego powstał Zespół Konsultacyjno-Doradczy Młodzieży. Jest to krok samorządu w stronę młodych mieszkańców Gminy Zawadzkie, jednak władze liczą również na krok młodzieży w ich stronę. Bo skąd władze mają poznać potrzeby młodych, jeśli ci ich nie przedstawiają. „Należy pamiętać, że Zespół Młodzieży jest właśnie dla spraw młodzieży, które muszą być zauważane przez samorząd i brane pod uwagę. Zachęcam wszystkich młodych do kontaktu i wspólnego działania razem z nami!”- zachęca do współpracy Maksymilian. Na współdziałanie liczy także Emilia. Wie, że obecny czas, na jaki przypadła druga kadencja wiąże się z wieloma ograniczeniami, które utrudniają wdrażanie ciekawych pomysłów i zaplanowanych działań. „Miejmy jednak nadzieję, że ten czas minie i będziemy mogli pręźnie działać. Chcielibyśmy poznać potrzeby oraz pomysły ludzi młodych, tak aby w przyszłości móc to wykorzystać w swojej działalności” – podsumowuje. Dodaje, że ustalenie strategii działania drugiej kadencji oparte będzie o przeprowadzoną w zeszłym roku ankietę. „Liczę na to, że w najbliższym czasie uda nam się także nawiązać kontakt z samorządami uczniowskimi lokalnych szkół, dzięki czemu będziemy mogli bezpośrednio dotrzeć do zainteresowanych, a zaproponowana przez nasz Zespół oferta współpracy pokona wszystkie bariery i umożliwi integrację ludzi młodych z naszej okolicy” – puentuje Emilia.

Zespół Konsultacyjno-Doradczy Młodzieży przy Burmistrzu Zawadzkiego liczy na ciekawe propozycje młodych mieszkańców, które będzie mógł podjąć, a które będą wchodziły w zakres jego kompetencji. Przez takie działania, Gmina Zawadzkie ma stać się bardziej „młodzieżowa” – dbając o potrzeby młodych, z którymi zwrócą się oni do członków Zespołu.

Uczniów naszej szkoły gorąco zapraszam do współpracy. Bez poznania Waszych zdań i opinii, a także bez Waszego wyrażenia swoich potrzeb, Zespół nie ma racji bytu. Liczymy na Wasze zaangażowanie, które jest podstawą i głównym filarem realizacji Waszych pomysłów. Z wszelkimi propozycjami lub pytaniami możecie zwrócić się do wszystkich członków Zespołu, szczególnie tych, którzy są jednocześnie Waszymi rówieśnikami w ZSP w Zawadzkim, a więc: Izabeli Pilarskiej, Nicole Pinkawy lub mnie. Pamiętajcie, że Zespół Młodzieży działa właśnie dla Was!

Szymon Cybulski

Matura próbna - prosta czy trudna?

Jak wiemy w naszej szkole w dniach od 3 do 5 marca odbyły się matury próbne. Tegorocznym maturzystom mogliśmy sprawdzić swoją wiedzę z przedmiotów podstawowych takich jak: j. polski, matematyka, język angielski i język niemiecki oraz wybranych przez siebie przedmiotów rozszerzonych. Zetknięcie się z egzaminem twarzą w twarz okazało się nie lada wyzwaniem. Z krótkiej rozmowy jaką przeprowadziłam z maturzystami dowiedziałam się, że jeszcze kilka rzeczy zostało im do powtórki, ale również są takie zagadnienia, które maturzyści mają już wystarczająco opanowane.

Do właściwej matury pozostało już tylko 1,5 miesiąca miejmy nadzieję, że uczniowie wykorzystają ten czas bardzo pracowicie, a efekty ich pracy będą widoczne w zdanym egzaminie maturalnym - czego im oczywiście życzymy.

Sara Bartoszek



Ktoś w końcu musi być kozłem ofiarnym

Rok 1999. Rząd Jerzego Buzka po ponad trzydziestu latach decyduje się na zmianę systemu szkolnictwa naszego kraju.

Rok 2017. Rząd Beaty Szydło rozpoczyna powrót do dawnego sposobu edukacji.

Rok 2023. Jedna wielka niewiadoma.

Kiedy pod koniec XX wieku ówczesny minister edukacji Mirosław Handke stwierdził, że obowiązujący od ponad ćwierćwiecza polski system edukacji należy zmienić, pojawiło się wiele głosów przeciwnych. Większość nauczycieli i rodziców uważała, że spowoduje to ogromny chaos, który osobom w tak młodym wieku może wywołać jedynie mętlik w głowach. Ogromne zdziwienie spowodowała więc w 2017 decyzja pani Anny Zalewskiej o kolejnej reformie edukacji. Pani minister zdecydowała, że należy powrócić do trójstopniowej struktury, panującej przed 1999. Wielkie było niezadowolenie opinii publicznej. Jeżeli ktoś naraził młodzież na pewien „szok” przed niemal dwudziestu laty, to po co robić to ponownie? Partia, do której należy była minister edukacji praktycznie od początku opowiadała się za likwidacją gimnazjów, można więc domniemywać, że drzemał w tym jakiś głębszy cel polityczny. Szkoda tylko, że nikt nie pomyślał kto najbardziej ucierpi na tych międzypartyjnych przepychankach. I można mówić, że to wszystko to była dobra zmiana, że Ministerstwo miało najszczerze dobre chęci. Nie zapominajmy jednak, iż dobrymi chęciami to jest piekło wybrukowane.

Pierwszy rocznik każdej z reform miał się najgorzej. Wszystko nowe, wszystko nieznane. Jako przedstawiciel pierwszego w XXI wieku rocznika ośmioletniej szkoły podstawowej, znam z autopsji jakie problemy i utrudnienia spowodowała tak nagle, niespodziewana i co najgorsze wprowadzona od zaraz reforma. Podręczniki do siódmej i ósmej klasy robione „na szybko”, z wieloma błędami, nieprawdziwymi danymi. Wiedza, którą przedtem zdobywało się w trzy lata, skumulowana do lat dwóch. Przez trzy lata, od czwartej do szóstej klasy, stary program, później ad hoc wprowadzany dwuletni nowy program. Jedna wielka paranoja. Podwójny rocznik i utrudnione dostanie się do wymarzonych szkół, masowe zwolnienia nauczycieli. Te i wiele innych problemów sprowadziła na funkcjonujący we względny spokój system edukacji

w RP nieprzewidziana, a jakże despotyczna reforma rządzących. Pozwolę sobie na stwierdzenie, że polskie szkolnictwo aż zadrżało w posadach. Ale gdyby tego było mało, gdyby uczniowie jednak mieli się nieco zbyt dobrze, jeśliby mieli zbyt mało problemów, to dlaczego nie zdecydować się na wspaniałomyślny pomysł nowej matury?

No dobrze. Nowy system, licea i technika po podstawówce, to także nowa matura. Owszem. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że po niemal dwóch latach po rozpoczęciu nauki w szkołach średnich przez absolwentów szkół podstawowych o maturze w nowej formule ani widu, ani słychu. Po wejściu na stronę Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w zakładce „egzamin maturalny w formule 2023” możemy wybrać jedną z ośmiu podstron. Sprawdźmy zakładkę „o egzaminie”. Wyczerpujących informacji o zbliżającej się wielkimi krokami maturze absolwentom szkół podstawowych udziela komunikat: „w budowie”. Podobne wskazówki możemy zdobyć w większości innych zakładek.

Jedynie informacje, które docierają do uczniów, nauczycieli i rodziców pochodzą z zapowiedzi Ministerstwa Edukacji i Nauki. I bynajmniej nie napawają one nikogo zbytnim optymizmem. Diametralnie ma zmienić się egzamin z języka polskiego. Ministerstwo, dbające o polską młodzież uczącą się w liceach po szkole podstawowej, poszło na rękę zarówno polonistom, jak i uczniom, jeśli chodzi o maturę ustną. Opublikowany ma zostać zestaw zaledwie pięciuset pytań, z których maturzysta podczas egzaminu wylosuje dwa. Co my, uczniowie, byśmy zrobili bez znajomości tych pół tysiąca zadań? Dzięki temu matura bezwzględnie będzie zdana w całym kraju na 100%. Zmienić ma się także egzamin pisemny, podzielony dotychczas na dwie części: czytanie ze zrozumieniem i wypracowanie. Uczniowie po podstawówce mają mieć dodaną jeszcze jedną część: historię literatury. Czy jako dorośli ludzie potrafilibyśmy żyć i porozumiewać się z innymi bez wiedzy o tym, że barok w Polsce rozpoczął się w latach 30. XVII wieku, a pozytywizm zakończył się zarówno w Polsce, jak i całej Europie w latach 90. XIX wieku? Czy ktoś z nas potrafiłby zasnąć bez tych informacji? Może w rozmowie o pracę zapytają nas o te wiadomości, skoro taki nacisk ma być na nie położony podczas egzaminu dojrzałości. Do tego pojawiały się głosy, że formą dłuższej wypowiedzi pisemnej, zamiast obecnej rozprawki, ma być esej. Ale ile w tym prawdy, nie wie chyba nikt. Może uznano, że najlepiej będzie, jeśli okaże się w praniu. A może dla kogoś życiowym

autorytetem jest postać Rejenta Milczka z „Zemsty” Aleksandra Fredry i powtarza za głównym bohaterem komedii: „Niech się dzieje wola Nieba. Z nią się zawsze zgadzać trzeba”.

Wizja najtrudniejszej od lat matury, o której formie, zakresie zagadnień, a nawet sposobie zdawania nic dotychczas nie wiadomo wprowadza minorowy nastrój. Uczniowie, będący królikami doświadczalnymi, kozłami ofiarnymi nedorzeczej wizji polityków i absurdalnych starć na arenie politycznej ucierpią na tym najbardziej. Pandemia jeszcze bardziej utrudnia wszelkie przygotowania do egzaminu dojrzałości w 2023 roku. Pierwszego nowego egzaminu dojrzałości, chciałoby się dodać. Obecni maturzyści, którym umożliwiono przetestowanie się na próbnej maturze od 3 marca, są zapewnieni o ułatwionym egzaminie dojrzałości. A jak będzie to wyglądało za dwa lata? W końcu rocznik 04 również przez już praktycznie półtora roku szkolnego uczy się zdalnie. Czy plany najtrudniejszej matury od lat dojdą do skutku? Miejmy nadzieję, że nie. Bo byłaby to zapewne najgorzej od lat napisana matura. „Co będzie za dwa lata, to zobaczymy. Mamy nadzieję, że z pandemią sobie poradzimy w perspektywie najbliższych miesięcy i będzie ona tylko złym wspomnieniem a wtedy rzeczywiście będziemy mogli nadrabiać ten czas, który dzisiaj faktycznie wygląda, jak wygląda”. „Po prostu: Alleluja i do przodu” – chciałoby się dodać. Słowa Ministra Edukacji i Nauki pana Przemysława Czarnka brzmią jak strategiczny i dopięty na ostatni guzik plan. Może przynieść on sukces, jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – niestety – będzie to pyrrusowe zwycięstwo, a ofiarami będzie nie kto inny jak uczniowie.

Działanie w myśl zasady: „cel uświęca środki”, nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Czasem warto pomyśleć, co czują osoby, których bezpośrednio dotyczą pewne decyzje. Co czują uczniowie, absolwenci szkół podstawowych, słysząc wszelkie zapowiedzi, ale nie widząc, póki co, żadnych oficjalnych dokumentów? Nie pozostaje im nic innego, jak zachowywać resztki wiary w dobre intencje rządu i mieć nadzieję, że wszystko ułoży się dobrze, że ponad najważniejsze i najlepsze dla obywateli – w tym także uczniów – programy polityczne zostanie postawione dobro i przyszłość młodych ludzi. „Przyszłość narodu” naprawdę liczy, że ich los interesuje rządzących, i że pod maską bezwzględnych polityków kryje się twarz dobrych ludzi, dbających o ich potencjalnych następców i przyszłych polskich obywateli, mieszkańców, pracowników i patriotów, którzy nigdy

nie usłyszą z ust rządzących: „Niech jadą” [za granicę], którzy będą kontynuowali i podtrzymywali tradycje przodków oraz jakże piękną kulturę naszego narodu.

Szymon Cybulski

Tematy różne...

Obchody Triduum Paschalnego i Niedzieli Wielkanocnej



Źródło: teologkatolicki.blogspot.com

Triduum Paschalne jest najważniejszym wydarzeniem w Roku Liturgicznym każdego chrześcijanina. Jest to celebrowanie misterium paschalnego - męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ten wyjątkowy czas rozpoczyna się w Wielki Czwartek mszą, która jest pamiątką Ostatniej Wieczerzy, podczas której zostały ustanowione dwa sakramenty kapłaństwo i eucharystia. Ważnym symbolem jest zawiązanie dzwonów w czasie mszy- ma to miejsce podczas pieśni „Chwała na wysokości Bogu”. Dzwonki, które są używane na co dzień, w trakcie przeistoczenia zostają zamienione na kołatki, które mają głuche i mniej przyjemne brzmienie. Kolejnym ważnym aspektem jest zdjęcie z ołtarza świec, obrusów, mszału i krzyża. Ma to symbolizować zakończenie wieczerzy i samotność Jezusa. Po zakończonej Komunii Świętej następuje przeniesienie Pana Jezusa do wcześniej przygotowanego tabernakulum znajdującego się w miejscu zwanym Ciemnicą.

W Wielki Piątek Liturgia Męki Pańskiej rozpoczyna położeniem się Kapłana na twarz przed ołtarzem. Jest to

chwila ciszy, ale także intensywnej modlitwy w skupieniu. Później następuje Liturgia Słowa, w czasie której odczytywana jest Męka Pańska. Ważnym momentem w Wielki Piątek jest Adoracja Krzyża, która ma symbolizować doświadczoną przez Jezusa mękę. Po zakończonej Komunii świętej odbywa się przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

Sobota jest dniem ciszy, adoruje się Pana Jezusa w grobie. Po południu odbywa się poświęcenie pokarmów, które będą spożyte podczas poranka wielkanocnego. Wieczorem rozpoczyna się już Liturgia Wigilii Paschalnej, która składa się z czterech części.

Jako pierwsza odbywa się Liturgia Światła, która rozpoczyna się po ciemku. Kapłan stojąc na dworze poświęca ogień przy rozpalonym ognisku wygłaszając specjalną modlitwę. Kolejnym ważnym elementem jest poświęcenie paschału, a także nakreślenie na nim odpowiednich symboli - m.in. alfy i omegi oraz obecnego roku. Następnie w paschał zostaje wbitych pięć tzw. „gruszek”, które ułożone w Krzyż symbolizują pięć ran Chrystusa. Paschał zostaje zapalony, a następnie cała służba liturgiczna ołtarza wraz z kapłanem wchodzi do kościoła. Kapłan śpiewa „Światło Chrystusa“, a lud odpowiada „Bogu niech będą dzięki”. Po tych słowach ministranci rozdają wiernym światło z paschału. Dopełnieniem Liturgii Światła jest „Exsultet” - Uroczyste Orędzie Wielkanocne.

Później następuje Liturgia Słowa, w której odczytywane są czytania o stworzenie świata, ofierze Abrahama oraz o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Czytane są one obowiązkowo spośród ośmiu czytań przeznaczonych na Liturgię Wigilii Paschalnej. Po każdym z czytań śpiewany jest psalm, a także odmawiana jest modlitwa. Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu następuje symboliczne przejście ze śmierci do życia, ze Starego do Nowego Testamentu. W tym momencie następuje uroczyste odśpiewanie Gloria - Chwała na wysokości Bogu. Zostają uruchomione organy oraz wszystkie dzwony i dzwonki, które znajdują się w kościele, a także są zapalane świece na ołtarzu. Po uroczystym śpiewaniu następuje odczytanie Epistoły z listu Św. Pawła Apostoła do Rzymian o nowym życiu, jakie otrzymaliśmy w Chrystusie. Po ostatnim czytaniu następuje po raz pierwszy uroczyste odśpiewanie Alleluja, a po nim kapłan czyta fragment Ewangelii o Zmartwychwstaniu.

Po Liturgii Słowa rozpoczyna się Liturgia Chrzcielna. Na samym początku ma miejsce poświęcenie wody, która uświęca poświęcony wcześniej ogień. Trzeba

zauważyć, że to ogień uświęca wodę, a nie odwrotnie. Odmawiana jest także Litania do Wszystkich Świętych, naszych patronów, którzy wspierają nas w ważnych momentach naszego życia. Następuje też odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, które zostały wypowiedziane podczas chrztu przez naszych rodziców i chrzestnych. W tym momencie może także nastąpić udzielenie sakramentu chrztu odpowiednio przygotowanej osobie dorosłej.

Ostatnim elementem Liturgii Wielkiej Soboty jest uczta paschalna. W niej uobecnia się paschalne przyjście Chrystusa przez śmierć do nowego życia. Ten dar otrzymują wszyscy uczestnicy uczty eucharystycznej posilając się Ciałem i Krwią prawdziwego Baranka Bożego.

Wreszcie następuje Niedziela Wielkanocna, która rozpoczyna się procesją rezurekcyjną. To właśnie ona jest ogłoszeniem Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego świata do udziału w triumfie Zmartwychwstałego (słowo *resurrectio* z łac. oznacza dosłownie zmartwychwstanie).

Sara Bartoszek

Wielkanoc na świecie

Polskie tradycje Świąt Wielkanocnych są niezwykle barwne i ciekawe. To m.in. śmigus-dyngus, malowanie pisanek czy święcenie pokarmów. W zależności od regionu pojawiają się dodatkowo różne wierzenia i zwyczaje zakorzenione jeszcze w czasach przedchrześcijańskich.



źródło: <https://cutt.ly/pxiFrKx>

Ale, czy w każdym kraju Świeta te wyglądają tak samo? Stara ludowa prawda głosi, że co kraj to obyczaj. Przenieśmy się więc na chwilę w podróż dookoła świata, aby poznać zwyczaje i tradycje wielkanocne w innych państwach.

Pogrzeb śledzia i Easter Eggs, czyli dawne wielkanocne zwyczaje w Irlandii

Współczesne obchody Wielkiej Nocy w Irlandii skupiają się na spędzeniu czasu z rodziną i na odpoczynku, ale kiedyś odprawiano „pogrzeb śledzia”. W Wielką Sobotę organizowano tłumny pochód, na czele którego stawał miejscowy rzeźnik. Dzierżył on w dłoni kij z zawieszonym śledziem, symbolizującym post. Zmęczeni 40 dniowym postem Irlandczycy mieli okazję „wyżyć się” na śledziu. Okładali go kijami i pałkami, a tak zmaltretowanego śledzia wrzucano do rzeki. Jego miejsce na kiju zajmował barani udziec ozdobiony kwiatami – zwiastun uctwowania!

Inny irlandzki zwyczaj, który przetrwał do dzisiaj, choć nieco w zmodyfikowanej formie, to „Easter Eggs”. W tajemnicy przed swoimi pociechami, matki malowały kurze jajka, podpisywały je imieniem dziecka i tak przygotowane pisanki chowały w różnych miejscach w domu lub w ogrodzie.

Wielkanoc i radosne tradycje meksykańskie

Wielkanoc w Meksyku to najbardziej wyczekiwane święto! Świąteczne obchody trwają aż 14 dni, w czasie których Meksykanie uczestniczą w religijnych nabożeństwach, ale również bawią się na ulicach miast. Najhuczniej obchodzi się Niedzielę Wielkanocną. W wielkiej feście uczestniczą tłumy ludzi! Możemy podziwiać pokazy sztucznych ogni, a Meksykanie tańczą, uczują na świeżym powietrzu, a nawet bawią się w wesołym miasteczku. Zabawa trwa do białego rana!

Parada kapeluszy i szukanie jajek wielkanocnych w USA

Natomiast w sąsiednim USA wielkanocne obchody kojarzą się z kolorowymi kapeluszami i poszukiwaniem jajek. Co roku, na nowojorskim Manhattanie, organizowana jest Parada Wielkanocna – prawdziwa rewia oryginalnych kapeluszy. Nowojorczycy prześcigają się w stworzeniu jak najbardziej pomysłowego nakrycia głowy, ozdobionego elementami w kształcie króliczków, kurczaczków i pisanek. Innym głośnym zwyczajem w Stanach Zjednoczonych jest „Faberge’s Big Egg Hunt NYC”, czyli miejskie polowanie na jajka w Nowym Jorku. Oficjalna nazwa pochodzi od słynnego jubлера Karola Faberge, który tworzył złotnicze arcydzieła dla rosyjskich carów. Co roku projektowane są jajka-rzeźby przeznaczone specjalnie na polowanie. Ukrywa się je w różnych dzielnicach miasta, a celem zabawy jest znalezienie jak największej liczby jajek przez mieszkańców.



Parada kapeluszy w Nowym Jorku
Źródło: voyagergroup.pl

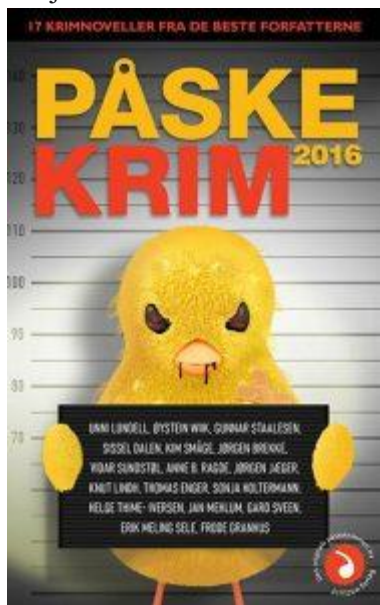
Zwyczaje wielkanocne w Australii – poszukiwanie jajek i Wielkouch

Tradycja ukrywania czekoladowych jajek jest popularna również w Australii. Australijskie dzieci także szukają słodkości w przydomowym ogrodzie. Zwycięzcą wielkanocnego konkursu jest dziecko, które znajdzie jak najwięcej schowanych jajek z czekolady. Kiedyś miał je ukrywać wielkanocny króliczek, ale dzisiaj chowanie słodkości przypisuje się Wielkouchowi Króliczemu. Taka zmiana wiąże się z postrzeganiem europejskiego królika jako szkodnika pustoszącego lokalną przyrodę. Dlatego znaleziono prawdziwie australijskiego następcę – wielkoucha, który zaczął podbijać serca Australijczyków.

Norwegia i „kryminalne” obyczaje wielkanocne

Norwegia słynie z dobrych kryminałów, które mają swoją rolę nawet w obchodach Wielkanocnych Świąt. W tym czasie pojawiają się w księgarniach specjalne kryminały, nazwane z okazji Wielkiej Nocy „Paskekrim”. W czasie Świąt można zakupić je w specjalnych pakietach, wersjach kieszonkowych lub w promocyjnej cenie. Najlepsze cytaty z tych

fascynujących powieści umieszczane są nawet na kartonach z mlekiem! W norweskiej telewizji roi się również od filmów i seriali o kryminalnej tematyce, które w czasie wielkanocnym po prostu trzeba tradycyjnie obejrzeć.



Źródło: ingebretsens-blog.com

Pomlázky, czyli Wielkanoc w Czechach

Poniedziałek Wielkanocny w Czechach nie może obyć się bez tak zwanej „pomlázky” – symbolicznego smagania dziewcząt. Mężczyźni dźwąż w dłoniach wierzbowe witki, czyli „pomlázky” i smagają różgami po kobiecych nogach. Takie zwyczaje wielkanocne mają zapewnić dziewczętom i kobietom w Czechach młodość i dobre zdrowie. Panie nie mają prawa się gniewać, a wręcz przeciwnie! W ramach podziękowania wręczają panom kolorowe pisanki, wstążki lub przekąski. Splecioną z wierzbowych witek różgę można wykonać samemu lub zaopatrzyć się w nią na świątecznym jarmarku. Wielkanocne jarmarki to również element czeskiej tradycji. Na targu sprzedawane są słodczyce, przeróżne dekoracje, pisanki, drewniane figurki oraz kołatki.

Wybuchowe tradycje wielkanocne we Włoszech

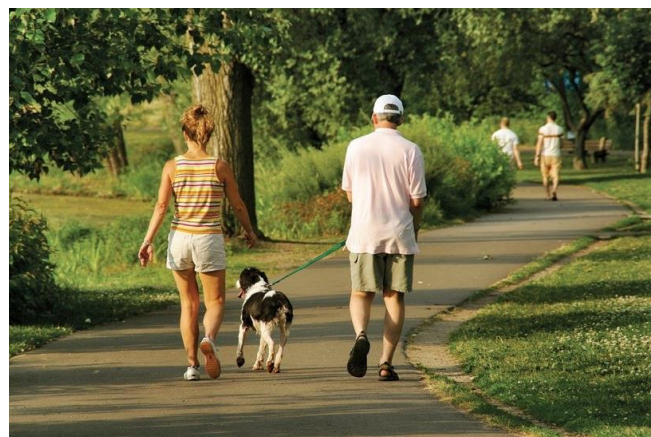
Scoppio del Carro”, czyli „wybuch wozu”, to ciekawa tradycja wielkanocna we włoskiej Florencji. W czasie Świąt organizowany jest pochód, w którym uczestniczą wszyscy mieszkańcy Florencji, wraz z władzami miasta i muzykami. Za ludźmi przebranymi w średniowieczne stroje toczy się wielki wóz, wypełniony fajerwerkami. Wybuch wozu to zdecydowanie największa atrakcja parady! Tysiące gapiów niecierpliwie czeka na kulminacyjny punkt. Zwyczaj ten sięga XI-wiecznej historii Florencji i czasów

Pierwszej Krucjaty. Wtedy to florentczyk Pazzino de Pazzi miał jako pierwszy wspiąć się i sforsować mury odbijanej Jerozolimy. Za tak silną wiarę został nagrodzony krzemieniem z Bazyliki Grobu Pańskiego, który to podarował miastu. Zgodnie z tradycją, to sam arcybiskup zapala lont łączący wóz z pociskiem przypominającym gołębicę „Colombina”. Dokładnie w południe „Colombina” zostaje wystrzelona, by podpalić wszystkie fajerwerki. Jeżeli zdoła podpalić wóz, zwiastuje szczęście i radość na resztę roku.

Nicole Pinkawa

10 rzeczy, które warto zrobić wiosną

Wiosna to wymarzony czas na **spacery** – w końcu niewdzięczna zima odchodzi, a z nieba coraz mocniej grzeją nas słoneczne promienie, wokoło zakwitają rośliny. Idealna pora na spacerowanie - nie zapominajcie jednak o maseczkach!



Ćwicz na świeżym powietrzu – jeśli nie przepadasz za spacerowaniem, nudzi cię lub zwyczajnie wolisz zająć się czymś innym, ale chcesz wykorzystać piękną pogodę, poćwicz na dworze.



Zastosuj odpowiednią dietę – warto zadbać o swoje ciało i to, co dostarczamy naszemu organizmowi. Dlaczego akurat wiosną? Gdy po ponurej, ciężkiej zimie, przychodzi piękna, kwiatowa i przyjemna wiosna, od razu wyczuwamy przyływ energii i mamy większą motywację!



Pij więcej wody! – wiosną i latem szczególnie. Nasz organizm w ciepłe dni potrzebuje jej zwyczajnie więcej. Minimum to 2 litry wody!



Zrób rewolucję w szafie – wiosna to idealny czas na porządkowanie w szafie. Przyszedł wreszcie czas na wrzucenie w jej głąb wszystkich kurtek, szalików i czapek, a uporządkowanie lekkich, zwiewnych ubrań.



Spędzaj czas z najbliższymi – weekendy zaczynają się robić coraz cieplejsze, a to oznacza okazje na spędzenie miłego czasu z przyjaciółmi i rodziną.



Wiosenna sesja zdjęciowa – warto wybrać się w plener z koleżanką lub kolegą i zafundować sobie sesję zdjęciową. Takie zdjęcia mogą być miłą pamiątką i okazją do wspomnień.



Zorganizuj piknik – zalety takiej „uczty” w plenerze są niedoceniane. Oprócz dużej dawki świeżego powietrza, którą zapewnisz sobie i znajomym, odprężysz się, odpoczniesz od zdalnego nauczania, posłuchasz głosów przyrody – czyli masz szansę się odstresować. Warto też spróbować wyłączyć telefon, żeby choć na chwilę zapomnieć o social mediach.



Wzbogać swoją rutynę – wraz z nowym sezonem można wprowadzić nowe nawyki w naszą rutynę. Może to być kilka ćwiczeń przed snem, inna muzyka niż ta, którą zwykle słuchasz, czy też jakiś przyjemny zabieg kosmetyczny, dzięki któremu będziesz lepiej wyglądać.



Uśmiechaj się! Wiosną wszystko budzi się do życia, razem z odradzającą się naturą przychodzą nowe pomysły, motywacje, marzenia, a co najważniejsze – jest coraz bliżej wakacji!



Opracowała Oliwia Prus

Tenis – sport dla bogatych?



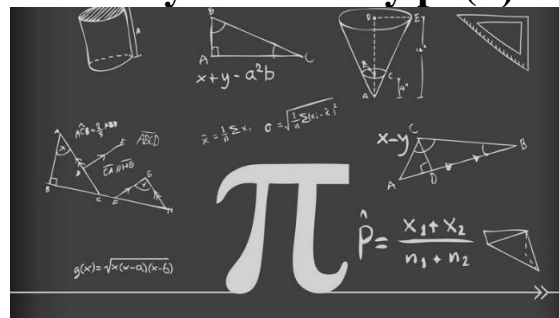
źródło: <https://cutt.ly/SljhGxL>

Światowy Dzień Tenisa (ang. World Tennis Day) to święto obchodzone w pierwszy poniedziałek marca, ustanowione przez Międzynarodową Federację Tenisową. Dnia 18 listopada 2012, podczas setnego

finału sto pierwszej edycji Pucharu Davisa, International Tennis Federation ogłosiła, że corocznie organizowane będzie międzynarodowe święto, za cel którego przyjęto propagowanie tenisa. Pierwsza edycja tego wydarzenia została zaplanowana na **4 marca 2013**, czyli trzy dni po obchodach setnej rocznicy założenia ITF. Święto celebryje się w wielu państwach świata – w roku 2013 Międzynarodowa Federacja Tenisowa zaprosiła do organizacji imprez okolicznościowych wszystkie 210 krajowych związków tenisowych. W ramach wydarzenia odbywają się m.in. mecze pokazowe, wliczając w to BNP Paribas Showdown, inaugurujący zawody rangi ATP World Tour Masters 1000 i WTA Premier Mandatory, który rozgrywany jest na kortach w Indian Wells, Hongkongu i Londynie.

Nicole Pinkawa

Światowy Dzień liczby pi (π)



źródło: komputerswiat.pl

Dzień Liczby Pi – święto obchodzone corocznie, głównie w amerykańskich kręgach akademickich i szkolnych (lokalnie w Polsce). Datę święta wybrano na 14 marca z powodu skojarzenia z pierwszymi cyframi rozszerzenia dziesiętnego liczby pi, jako że data „14 marca” zapisywana jest w USA jako „3.14”.

Pierwsze obchody tego dnia miały miejsce w 1988 roku w muzeum nauki *Exploratorium* w San Francisco, z inicjatywy Larry’ego Shawa. W języku angielskim słowa *pi* oraz *pie* (ciasto, placek) mają taką samą wymowę, a placki często są okrągłe. Z tego powodu w Dniu Liczby Pi podawanymi daniami są *pizza pie* (placki pizzy), *apple pie* i inne podobne ciasta.

Ze względu na inny sposób zapisu daty w Europie, święto to nie jest zbyt popularne na tym kontynencie. Za to 22 lipca obchodzony jest dzień aproksymacji π , według sposobu zapisu daty $22/7 \approx 3,1428$.

W Polsce obchodzi się Dzień Matematyki, który przypada 12 marca. Każdego roku bierze w nim udział kilka tysięcy szkół.

Hanna Elektorowicz

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH 2021

KONKURSY INDYWIDUALNE

Jedną z ważniejszych imprez w kalendarzu skoków narciarskich są Mistrzostwa Świata. Wydarzenie to ma dość długą historię, bowiem pierwsze Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym, w których jedną z konkurencji, obok biegów narciarskich i kombinacji norweskiej, są skoki narciarskie, odbywają się od 1925 roku. Obecnie impreza ta odbywa się co dwa lata. 24 lutego 2021, w środę, przypadł dzień rozpoczęcia kolejnych Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w znanym z Turnieju Czterech Skoczni, niemieckim mieście Oberstdorf.

„Pieter wygrał”

Mimo że zawody na normalnej skoczni zawodnicy mieli dopiero w sobotę, nie mogli narzekać na nadmiar wolnego czasu, bo praktycznie każdego dnia brali udział w treningach. Podczas serii treningowych oraz kwalifikacji, dominował lider Pucharu Świata, Norweg, Halvor Egner Granerud. Wielkie więc było zdziwienie wszystkich, kiedy po pierwszej serii konkursu Skandynaw był dopiero szesnasty, a z dość dużą przewagą nad rywalami wygrywał czarny koń tych zawodów – Piotr Żyła. Trzeba przyznać, że Norweg wziął się w garść, bo jego drugi, sto trzy metrowy skok sprawił, że rywale dość długo nie potrafili go wyprzedzić. Kiedy więc przyszła kolej na Karla Geigera, Anze Laniska oraz Piotra Żyłę, którzy mieli po pierwszej serii ogromną przewagę nad młodym Skandynawem, serca wszystkich kibiców zabiły szybciej. Niemiec – Geiger oraz Słoweniec – Lanisek, który, mimo że skoczył gorzej od Niemca i ostatecznie zajął miejsce za 27-letnim Bawarczykiem, bez większych problemów „przeskoczyli” Norwega, pozostawiając mu jedynie nadzieję na brąz. Kiedy na belce zasiadł Piotr Żyła, nie dało się nie zauważyć uśmiechu Polaka. Jak sam później tłumaczył: „zawsze coś zepsułem, a dzisiaj uznałem, że tyle już w życiu zepsułem, że jak jeden raz więcej zepsuję, to się nic nie stanie”. Lider Pucharu Świata mógł pożegnać się z podium Mistrzostw Świata po ponad sto dwu metrowym skoku Żyły, którym utwierdził wszystkich w przekonaniu, że zasługuje na tytuł Mistrza Świata ze skoczni normalnej. Warto dodać, że został najstarszym w historii mistrzem świata, a tytuł pozostał w rękach polskich skoczków, bowiem dwa lata temu wywalczył go Dawid Kubacki. W poniedziałek na ceremonii dekoracji zabrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego”.



źródło: <https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/zdjecia/galeria/20627/sprawdzal-czy-zloto-jest-prawdziwe-zobacz-piotra-zyle-na-najwyzszym-podium-ms>

Żyła jako przepis na sukces podał połączenie ciężkiej pracy z dobrą zabawą. Te słowa można potraktować nawet jako ważną radę życiową. W jednym z wywiadów udzielonych po sobotnim zwycięstwie, na pytanie, jaki tytuł chciałby przeczytać w wypowiedzi o swoim występie, odpowiedział ze śmiechem i dużym poczuciem humoru, z którego znają go chyba wszyscy: „Pieter wygrał”. Pozostali Polacy ukończyli zawody na miejscu 5 (Dawid Kubacki), 22 (Kamil Stoch), 30 (Andrzej Stękała) oraz 36 (Klemens Murańka).

Halvor Egner Granerud zwycięża wiele konkursów Pucharu Świata, ma zapewnioną kryształową kulę, ale nie udaje mu się zdobyć tytułu Mistrza Świata w lotach (na początku sezonu), Mistrza Świata na skoczni normalnej, a także zwyciężyć Turnieju Czterech Skoczni. Jediną nadzieję dla lidera Pucharu Świata miały stanowić zawody na skoczni dużej, 5 marca. Jednak na dwa dni przed zawodami poinformowano, iż Norweg jest zakażony koronawirusem i nie wystartuje w konkursie. Najlepszy sezon w karierze, bez zwycięstwa w najbardziej prestiżowych zawodach skłania do stwierdzenia, że nad Norwegiem ciąży jakieś fatum.



źródło: <https://weszlo.com/2021/01/05/granerud-wypowiedz-kontrowersje>

O 1,7 metra od kolejnego medalu

Konkurs na dużej skoczni nie należał do łatwych. Zarówno dla zawodników, organizatorów, jak i widzów. Łaskawa przez pierwszy tydzień pogoda, diametralnie zmieniła się przed drugim konkursem indywidualnym. Gęsto padający mokry śnieg,

zalegający na zeskoku, który sprawiał, że lądowania były niebezpieczne i nietrudno było o upadek, a także silny wiatr, zdecydowały o tym, że zawody można określić jako loteryjne.

Po spowodowanej zakażeniem koronawirusem przerwie w skokach, Austriak, Stefan Kraft przechodził spadek formy. Jakoś nie potrafił pozbierać się po tak długiej absencji. Jednak podczas treningów i kwalifikacji pokazał, że jest jednym z kandydatów do tytułu Mistrza Świata na skoczni dużej. Nie mogły zatem dziwić jego solidne, dalekie skoki, którymi wywalczył drugie w karierze złoto podczas mistrzostw świata na dużej skoczni. Honor Norwegów natomiast obronił Robert Johansson, który zdobył tytuł wicemistrza. Ostatnie miejsce podium, na które po najdalszym w konkursie, stutrzydziestosiędmio-metrowym skoku, liczył Piotr Żyła, zajął jednak skaczący przed nim, Karl Geiger. Wyraźnie rozżalonym Polakowi do brązowego medalu, który jak żartował, „wypolerowałby sobie tak, że byłby złoty”, zabrakło trzech punktów, czyli po przeliczeniach 1,7 metra. Dawid Kubacki, po nie najlepszym drugim skoku zajął piętnaste miejsce, a pozostali Polacy: Kamil Stoch – dziewiętnaste i Andrzej Stękała dwudzieste pierwsze.



źródło: <https://www.skijumping.pl/wiadomosci/29574/ms-w-oberstdorfie-kraft-mistrzem-swiate-na-duzej-skoczni-zyla-tuz-za-podium/>

Widząc, jak zmienia się forma i dyspozycja najlepszych skoczków, zarysowuje się bardzo emocjonujący i zapewne zaskakujący ostatni weekend sezonu w Planicy, od 25 do 28 marca. Zawodnicy wystartują w trzech konkursach indywidualnych i jednym drużynowym. Dodatkowy konkurs indywidualny wynika z odwołania norweskiego cyklu Raw Air, z powodu pandemicznych obostrzeń. Co pokażą na nim Polacy? Czy Piotr Żyła utrzyma wysoką formę widoczną na Mistrzostwach? Czy Kamilowi Stochowi uda się wyjść z „dołka”? Odpowiedzi na te pytania w dniu zamknięcia tego numeru gazetki są jedną wielką niewiadomą. Na pewno można powiedzieć, że będą to pasjonujące zawody.

Szymon Cybulski

Perły architektury – Dolny Śląsk

Ponownie będę pisać o dworcu - wiem może wydać się to mało interesujące, przecież co ciekawego jest w (kolejnym opisywanym już w tym cyklu) dworcu? Udajcie się ze mną w podróż, niedaleką, lecz interesującą. Kto wie, być może jest coś, co okaże się „inne” w „dworcu jakich wiele”... Ruszamy!

Dworzec Główny we Wrocławiu - obecnie, jeden z najładniejszych dworców kolejowych w Polsce. Jest on aktualnie siedzibą galerii BWA Wrocław – Galeria Sztuki Współczesnej. Za 4-6 lat główna siedziba BWA powinna przenieść się do nowego budynku. Dworzec ten jest jedną z najstarszych tego typu budowli w Polsce. Wybudowano go w latach **1855 - 1857** według projektu budowniczego królewskiego Wilhelma Grapowa w stylu gotyku Tudorów. Pierwotnie dworzec znajdował się na południowym krańcu miasta, ale współcześnie, z powodu szybkiego rozwoju Wrocławia znacznie bliżej mu do centrum. Wówczas w dzisiejszym hallu głównym, znajdował się, równoległy do dworca peron, a plac przed północnym wejściem głównym, był małym ogrodem z istniejącą do dziś fontanną. Przy bocznych wejściach rozmieszczono luki bagażowe, oraz telefony i telegrafy. W głębi stworzono 4 rodzaje poczekalni (dla klas I, II, III oraz specjalnych gości). Niedaleko poczekalni mieściła się restauracja.



źródło: <https://linkd.pl/puzz4>

Kolej przeżywała ogromny rozkwit, a napływający kapitał pozwalał rozbudowywać tereny wokół dworca oraz coraz dalej na południe miasta. Dopiero gdy kolejne miasta podłączyły się do wrocławskiej trasy, a potrzeby przemysłu i logistyki wzrastały, dworzec postanowiono zmodernizować. Prace rozpoczęte w 1899, z powodu różnych opóźnień zakończyły się dopiero w 1904 roku. W drugiej połowie lat 30. przy dworcu zbudowano schrony. Po wojnie wokół schronów narosło wiele legend. Mówiło się, że sięgają nawet 7 pięter pod ziemię. Niektórzy twierdzili, że pod dworcem istniał jeszcze drugi podziemny dworzec i to z niego miały być wywożone skarby Wrocławia. W

ramach przebudowy dworca i prac badawczych udało się zweryfikować te legendy. Badacze nawiercili kilkadziesiąt otworów sięgających nawet 20 metrów pod poziomem gruntu. Wiertła badały też podłoże do pięciu metrów pod posadzką schronu. Niczego nie znaleziono. Podobnie w trakcie wyburzania schronu przed placem dworcowym, które trwało przeszło pół roku. Na miejscu schronu powstał parking podziemny. Do historii dworca należy dopisać jeszcze datę **8 stycznia 1967**, kiedy to, pod kołami pociągu ginie Zbigniew Cybulski (dziś na peronie III jest tablica pamiątkowa) - ryzykant, który zawsze czekał aż pociąg ruszy, żeby do niego wskoczyć. 8 stycznia wracając z planu filmowego, usiłował wskoczyć do rozpędzającego się pociągu. Niestety wpada między wagony, godzinę walczy o życie i umiera w szpitalu. 30 lat później – 8 stycznia 1997 roku, Andrzej Wajda, na pechowym peronie III odsłonił pamiątkową tablicę. W filmie poświęconym Z. Cybulskiemu podobną scenę usiłuje wykonać kaskader i niemal przyplaca ten wyczyn życiem. Warto wspomnieć też rok **1947**, kiedy to uruchomiono, dziś ostatnie i najstarsze w Europie kino dworcowe.

górze. Malowidła kuszą fakturą, kolorem i harmonią. Sala Cesarska, znajdująca się we wschodniej części dworca, została przygotowana na przyjazd cesarza Wilhelma II wraz małżonką Augustą Wiktorią na tak zwane Kaiser Tage w 1906 roku. W tamtej części dworca uwagę przyciąga także zabytkowa klatka schodowa i ściany, na których poddano renowacji malowidła orłów cesarskich wplecionych w motywy roślinne z liśćmi akantu.



źródło: <https://linkd.pl/puzss>



źródło: <https://linkd.pl/puzss>

Krokiem milowym w historii dworca Wrocław Główny była przebudowa z lat 2010-2012. Inwestycja objęła cały kompleks. Wygląd zmienił plac dworcowy, który stał się prawdziwym placem miejskim z zielonymi wyspami, uporządkowaną zielenią, deptakami, kolorowymi fontannami i nową małą architekturą. Efekty przeprowadzonych podczas przebudowy prac konserwatorskich można podziwiać dziś w poddanych renowacji salach: Sesyjnej i Cesarskiej. Konserwatorzy pracujący na dworcu natrafili na wiele cenniejszych znalezisk. Jednym z największych odkryć były malowidła na stropie, jak się później okazało Sali Cesarskiej, której pozostałości nikt się nie spodziewał. Wchodząc do sali nie sposób od razu nie popatrzeć w

Unikalny jest drewniany, składający się z czterech części strop. Elementem łączącym wszystkie jego części jest kolumna, na której namalowano cztery orły cesarskie. U zwieńczenia kolumny, na stropie, wpisane w słońce znajdują się cztery anioły trzymające na czerwonych poduszkach insygnia władzy: koronę, miecz, berło i jabłko. Na stropie umieszczono herby: cztery umiejscowione centralnie (po jednym na każdej części stropu) to herby królestwa Prus, Bawarii, Saksonii i Wirtembergii. Pozostałe szesnaście to herby księstw. W przedsionku natrafiono na akcent bardziej lokalny, który historycy datują na okres do **1871** roku. Są to dwa czarne orły Królestwa Prus, z inicjałami FR (Fredericus Rex) na piersi. Nieco poniżej nich zlokalizowano dwie tarcze herbowe z literą W (Wrocław) i orłem prowincji śląskiej. Budowlańcy natrafili także na fragmenty secesyjnych witryn kasowych pochodzących z początku XX wieku. Na podstawie bogatej ikonografii drewniane secesyjne witryny zostały odtworzone w pracowni wrocławskiego stolarza. W czasie prac na parterze ryzalitu centralnego odkryto dwie reklamy z lat 30. XX wieku. Pierwsza z nich przedstawiała chłopców w ubrankach żołnierza oraz marynarza i zachęcała do kupna odzieży Bleyle (firma ta nadal istnieje). Druga była reklamą hotelu Nordhotel położonego przy ulicy Gartenstrasse (obecna ulica Piłsudskiego). Reklam jednak już nie zobaczymy, gdyż zostały one zakonserwowane i zakryte. Dworzec

Międzynarodowy Dzień Praw Kobiet

po remoncie został nagrodzony Eurobuild Awards 2012 w kategorii RICS Regeneration Award za renowację obiektu zabytkowego. Z kolei w 2013 roku zajęł 3. miejsce w plebiscycie Bryła Roku, a także otrzymał nagrodę za najlepszą modernizację obiektu historycznego w konkursie "Piękny Wrocław".

W 1967 roku nakręcono na peronach dworca 12. odcinek serialu *Stawka większa niż życie*, na potrzeby filmu tablice peronowe z napisem „Wrocław Główny”, zamieniono na te z napisem „Berlin Ostbahnhof”. W 1980 kręcono tu film *Mniejsze niebo*, którego akcja w większości toczy się na dworcu kolejowym. W filmie *Ajlawju* z 1999 Adaś Miauczyński kilkakrotnie podróżuje pociągiem relacji Wrocław Główny – Łódź Kaliska. Widoczne są m.in. neony dworca oraz przejście podziemne.



źródło: <https://linkd.pl/puzs9>

1 października 2019 roku na dworcu zauważyć można było flagi z hitlerowskimi swastykami. Ustawiono również szyld na peronie z napisem “Berlin Anhalter Bf”. – pasażerowie byli zszokowani. Film? A może rekonstrukcja historyczna? Okazało się, że kręcone są ujęcia do filmu w reżyserii Ryszarda Brylskiego. Nasz dworzec wciela się w nim w berlińską stację kolejową z 1939 roku. Scenografia ta budzi u pasażerów przyjeżdżających do Wrocławia spore emocje, tym bardziej, że peron, na którym jest kręcony film, nie został zamknięty. Realizowany we Wrocławiu film to oparta na faktach opowieść o żydowskim polityku, który próbował zainteresować świat tragedią Holocaustu. Na potrzeby filmu sprowadzono również zabytkowy parowóz TKT 48. Film jest kręcony także w Londynie, Łodzi i Warszawie.

Nicole Pinkawa

8 marca obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Praw Kobiet. Impulsem do stworzenia takiego wydarzenia były idee feministyczne tzn. walka o prawa kobiet oraz prawo wyborcze. Od lat musimy walczyć o prawa kobiet i ich równość, a powinniśmy pamiętać, że płęć nie identyfikuje żadnego z nas i wszyscy ludzie powinni mieć zarówno takie same prawa, jak i obowiązki. Mimo tego, że problem nierównych praw jest obecnie dużo mniejszy (z tego powodu, że zmieniły się czasy i coraz więcej rozmawia się o tym), jak i podejmowana jest większa ilość działań w tym kierunku, kobiety nadal spotykają się z trudnościami w życiu społecznym pod kątem np. prawa do godnej i równej emerytury, prawa do pracy, do wynagradzania na równi z mężczyznami za tą samą pracę, prawa do niezależności finansowej, czy możliwości łączenia życia prywatnego z życiem zawodowym. Dużym problemem w XXI wieku jest również stereotypowe podejście do kobiet. Bardzo często od kobiet oczekuje się twardo wyznaczonych cech charakteru czy wyglądu, które równie często są wręcz absurdalne np. powinność bycia matką, ale przy tym zachowanie kobiecej i szczupłej sylwetki, pozwalanie na to aby to mężczyzna rządził, bycia idealną panią domu, bycia pracowitą i bezproblemową. Musimy pamiętać, że każdy z nas, bezwzględnie na płęć czy wygląd jest równy i ma takie same prawa. Nie powinniśmy ulegać stereotypom, zawsze być sobą oraz walczyć o swoje prawa, jak i o to by czuć się ze sobą dobrze.

Dominika Duda



Źródło: kulturaupodstaw.pl

Światowy Dzień Recyklingu

To święto obchodzimy 18 marca. Każdemu jest znany temat recyklingu. Jest to bardzo ważna sprawa w obecnych czasach. Dzięki recyklingowi możemy odzyskać dużo materiału i wykorzystać go w inny sposób.

Segregując np. plastikowe butelki możemy przyczynić się do tego, że po ich przerobieniu zostanie z nich zrobiony dobrze grzejący polar, czy koszulka. W rzeczach codziennego użytku doszukamy się również materiału z recyklingu np. buty dostępne w wielu sklepach sportowych, szale, rękawiczki, sprzęty kuchenne, itp.

Śmieci sortujemy w następujący sposób:

NIEBIESKI- papier, tektura

ŻÓŁTY- metale i plastiki

ZIELONY- szkło

BRAZOWY- bioodpady

SZARY- resztki jedzenia (np. kości), zużyte artykuły higieniczne, zatłuszczony papier

CZARNY- odpady zmieszane

Zamiast jednego śmietnika pod zlewem (jak na Polaka przystało) można zakupić zestaw koszy do segregacji, które dalej w zgrabny sposób chowają się w zakątkach kuchni.

Hanna Elektorowicz



Czy naprawdę jest nam potrzebne?



Źródło: koryna.com.pl

Dzień 20 marca został uznany za Światowy Dzień bez Mięsa po to, by pokazać ludziom życie wegetarian, smaczne potrawy składające się z warzyw i owoców oraz przypomnieć wszystkim, że zwierzęta też mają swoje prawa. Jak dobrze wiemy, spożycie chociaż jednej mięsnej potrawy jest nieodłączną częścią naszej codziennej listy posiłków. A może by tak ograniczyć ilość spożywanego mięsa i zamienić je na smaczne potrawy składające się głównie z warzyw i owoców? W internecie możemy znaleźć tysiące prostych i szybkich w wykonaniu przepisów na wyśmienite dania wegetariańskie! Jak się okazuje nie wszystko jest takie trudne jak się wydaje. Światowy Dzień bez Mięsa powstał również po to aby ukazać ludziom prawa zwierząt, a w niektórych przypadkach ich skrajny brak. Na świecie wiele hodowli zaniedbuje zwierzęta, przetrzymuje je w ciasnych klatkach czy boksach, zakazując wychodzenia na świeże powietrze. Znaczna część zwierząt z hodowli nigdy nie widziała świata, który znajduje się poza ich małą klatką. Takie zachowanie bardzo źle wpływa na te biedne istoty, pozbawiając je już wcześniej wspomnianych praw. Dlatego też my, jako ludzie, ale również istoty z sercem oraz duszą powinniśmy zainteresować się tym tematem! Nie możemy pozwolić na takie zachowanie ze strony hodowców. Spróbujmy się temu jakoś sprzeciwić i przynajmniej ten jeden dzień w roku powstrzymać się od wszelkich potraw mięsnych.

Emilia Urbaczyk



Źródło: www.zwierzetainformacje.pl

Światowy Dzień Meteorologii



Fot. Beata Gratzke

Światowy Dzień Meteorologii jest obchodzony co roku 23 marca. Upamiętnia on wejście w życie konwencji o utworzeniu Światowej Organizacji Meteorologicznej w 1950 roku. Celem tej organizacji jest zapewnienie każdemu państwu dostępu do prognozy pogody oraz informacji dostosowanych do podstawowych potrzeb kraju, niezależnie od jego rozwoju gospodarczo-ekonomicznego. Każdego roku obchody tego dnia są poświęcone jednemu tematowi. Od kilku już lat tematy dotyczą globalnych zmian klimatu. W Światowy Dzień

Meteorologii organizacje meteorologiczne próbują zwrócić uwagę społeczeństwa na fakt, że 90% klęsk żywiołowych spowodowanych jest pogodą, klimatem i wodą. Obchody związane są z podkreśleniem znaczenia służb meteorologicznych i hydrologicznych w walce z katastrofami naturalnymi. Działalność tych organizacji skupia się na wcześniejszym ostrzeganiu ludzi przed wystąpieniem zagrożeń ze strony pogody oraz różnego rodzaju zagrożeń środowiska. Każdego roku temu wydarzeniu towarzyszą tematyczne hasła m.in. „Klimat i woda” lub „Pogoda, klimat i woda motorem naszej przyszłości”. W tym roku w tym dniu będziemy kierować się hasłem „Ocean, nasz klimat i pogoda.” Pamiętajmy o tym, aby chronić i pielęgnować środowisko w którym żyjemy. Nie trzeba od razu brać udziału w wielkich akcjach na skalę całego kraju, warto zacząć zwracać uwagę na obszary w których funkcjonujemy na co dzień, takich jak np. swoje wsie lub miasta.

Dominika Duda

Świat jest teatrem, aktorami ludzie...

27 marca obchodzony jest na świecie Międzynarodowy Dzień Teatru. Święto to zostało uchwalone w 1961 roku z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (*International Theatre Institute – ITI*) na pamiątkę inauguracji w Paryżu, 27 marca 1957 roku, Teatru Narodów – festiwalu, podczas którego spotkały się zespoły z obu stron żelaznej kurtyny¹. Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzimy od niemal sześćdziesięciu lat. Co roku w tym dniu rozsyłane są wiadomości, tłumaczone na ponad 20 języków, od wybitnej osobistości świata teatru zawierającej jej przemyślenia na temat teatru i światowej harmonii. Pierwsze orędzie w 1962 roku wygłosił Jean Cocteau.

Nicole Pinkawa



źródło: <https://cutt.ly/vljxvIH>

Kłamstwo ma wiele twarzy

Dlaczego ludzie kłamią? Dlatego, że boją się konsekwencji? Nie chcą aby inni poznali prawdę? Czy po prostu lepiej im przedstawić to co chcą, a nie to co jest faktycznie? Powodów jest wiele. 28 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień bez Kłamstwa - powstał on w celu propagowania prawdomówności i bycia szczerym ze sobą i innymi. W tym dniu na 24 godziny powinniśmy być całkowicie szczerzy i uważać na to co mówimy. Kłamstwo było z nami od zawsze i chyba każdy z nas kiedyś skłamał. Ważne jest pracowanie nad tym, aby unikać takiego zachowania i starać się być szczerym, oraz uczyć się konstruktywnej krytyki, która ma ułatwić nam powiedzenie prawdy w sposób, który jest nierażący. Zasadniczym motywem podejmowania się nieszczerości jest interes osoby, która się jej dopuszcza i strach przed poniesieniem konsekwencji. Warto pamiętać, że najczęściej nawet najgorsza prawda jest lepsza niż kłamstwo, a szczerłość jest bardzo cenioną cechą wśród ludzi.

Martyna Pyttel

Twórczość naszych uczniów

“Nocne Rozmowy”

Zastanawialiście się kiedyś jak z mojej perspektywy wygląda życie ludzi na ziemi?

W szczególności jak wyglądają te wszystkie noce, kiedy ludzie nie potrafią spać, patrzą bezradnie w niebo i zaczynają zwierzać się z wszystkiego co leży im na sercu.

Nazywają mnie różnymi imionami, mówią że za mną tęsknią, a przecież co noc widują mnie przez okna swoich mieszkań. Powtarzają jak ważny dla nich jestem, a przecież tylko świecę nad ich nocnym niebem. Opowiadają historie, których nigdy nikt inny nie słyszał.

Czasem ciężko jest ich zrozumieć.

Najdziwniejsze i tak są ich emocje. Istnieją już tyle miliardów lat, a nadal nie potrafię tego pojąć.

Dokładnie obserwuję i słucham. Staram się zapamiętać i nauczyć się jak najwięcej, ale to wcale nie jest takie proste.

Chociaż wydaje mi się, że oni sami też nie rozumieją emocji. Gdyby je rozumieli, nie rozmawialiby ze mną do późna, prawda?

Sami się tego wciąż uczą, chociaż czasem myślą że wiedzą już wszystko. Może właśnie dlatego się krzywdzą, a potem mi o tym opowiadają?

Chciałbym im to powiedzieć, jakoś pomóc. Chciałbym pokazać im wszystkie gwiazdy aby ich rozweselić. Wiem że na nie też lubią patrzeć.

Tylko co wtedy stałoby się ze mną? Kto wtedy opowiadał mi różne opowieści? Kto patrzyłby na mnie i wdychał jak do swojej największej miłości?

Nie chciałbym tego stracić, czułbym się samotny. Mimo że otaczają mnie miliony gwiazd, żadna z nich nie mówiłaby do mnie w ten sam sposób co ludzie.

Czy to samolubne?

Skąd mam to wiedzieć, jestem tylko księżycem.

Księżycem, który nie chciałby stracić swoich nocnych rozmów.

Trochę kultury...

Kino dla młodych....ale czy tylko?

Oglądanie filmów najczęściej kojarzy się nam z rozrywką i chwilą odetchnienia od codziennych spraw, ale czy tylko to może przynieść nam spędzenie czasu przed ekranem? Oglądanie filmów to również poszerzanie naszych horyzontów pod różnym względem np. poznawanie nowych kultur, miejsc, zachowań, ciekawych rozwiązań czy zagłębianie się w problemy społeczeństwa. Spędzanie wolnego czasu w ten sposób jest dla nas bardzo korzystne, ponieważ możemy wynieść z tego coś więcej. Pomyśleliśmy więc, że przygotujemy dla was listę polecanych przez nas filmów, a może ktoś w wolnym czasie zasięgnie którejś z pozycji i spędzi miło czas.

POLSKIE FILMY, DO KTÓRYCH WARTO WRACAĆ

"Bogowie" (2014) –reżyseria Łukasz Palkowski

Film biograficzny o najśłynniejszym polskim kardiochirurgu, Zbigniewie Relidze. W roli głównej wystąpił Tomasz Kot – aktor, o którym milczą portale plotkarskie, rzadko pojawia się na tzw. ściankach, a każda jego rola jest perfekcyjnie dopracowana. Film opowiada o pierwszym udanym przeszczepie serca i o powołaniu do życia Centrum Chorób Serca w Zabrze. Jest to historia nie tylko o sukcesach geniusza polskiej medycyny, ale także jego samotności, walce i bolesnych porażkach.

„Chce się żyć” (2013) - reżyseria Maciej Pieprzycza

„Chce się żyć” to polski dramat, przedstawiający problem niepełnosprawności w realistyczny sposób, a zarazem z zachowaniem sporego dystansu. Główny bohater - Mateusz (świetnie zagrany przez Dawida Ogrodnika) to chłopak z porażeniem mózgowym. Pomimo, że lekarze uznają go za „roślinkę”, dzięki wsparciu rodziców stopniowo uczy się komunikować ze światem. Film ukazuje jego bogaty świat wewnętrzny. Mateusz cechuje się sporym poczuciem humoru oraz ponadprzeciętną inteligencją. Pomimo swojej niepełnosprawności odczuwa silny pociąg seksualny do kobiet, potrafi być złośliwy, wulgarny przebiegły i sprośny. Film ten otrzymał wiele prestiżowych nagród - w tym Srebrne Lwy na festiwalu filmowym w Gdyni oraz Grand Prix i nagrodę publiczności na festiwalu filmowym w Montrealu.

„Krótki film o zabijaniu” (1987) - reżyseria Krzysztof Kieślowski

Jacek (w tej roli Mirosław Baka) w okrutny sposób zabija taksówkarza. Wkrótce odbywa się proces sądowy w sprawie zabójstwa, które zostało w filmie przedstawione w bardzo naturalistyczny sposób. obrońcą Jacka zostaje Piotr – adwokat niewiele starszy od Jacka (w tej roli Krzysztof Globisz). Nie udaje się mu jednak ochronić oskarżonego przed wyrokiem kary śmierci. Odwiedza go w celi i poznaje tragiczne okoliczności, które skłoniły Jacka do zabójstwa. Choć film ma już ponad 30 lat, to stanowi cenny głos w dyskusji nad dopuszczalnością kary śmierci

„Seksmisja” (1983) – reżyseria Juliusz Machulski

W roku 2044 zostają odhibernowani dwaj ostatni przedstawiciele płci męskiej (w tych rolach Jerzy Stuhr jako Maks i Olgierd Łukaszewicz jako Albert) , wprowadzając chaos do idealnego świata rządzonego przez Ligę Kobiet. Kobiety świetnie radzą sobie bez mężczyzn, a dzięki partenogenezie od dawna „produkują” w warunkach laboratoryjnych same dziewczynki. Maks i Albert są zszokowani. Wkrótce uświadamiają sobie, że egzystują w całkowicie sztucznym, ulokowanym pod ziemią świecie, w którym stali się królikami doświadczalnymi w rękach ciekawych ich odmienności kobiet. Ta kultowa komedia również doczekała się wielu nagród – otrzymała między innymi Srebrne Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych oraz Złotą Kaczkę w plebiscycie czasopisma „Film”. Do dziś funkcjonuje w języku potocznym wiele charakterystycznych powiedzeń użytych w filmie, jak choćby „Ciemność, widzę ciemność, ciemność widzę” czy „Kopernik była kobietą!”

A TERAZ TROCHĘ Z PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ...

„Zanim odejdę” (2017) reżyseria- Ry Russo-Young

Samantha Kingston ma idealne życie: doskonałe przyjaciółki, przystojnego chłopaka i perfekcyjną przyszłość. Wszystko się jednak komplikuje, gdy zwyczajna impreza przyjmuje nieoczekiwany obrót. Sam budzi się 12 lutego i codziennie przeżywa ten sam dzień. Uwięziona dziewczyna zaczyna dostrzegać, że jej pozornie idealne życie, wcale takie nie było.

„Wszystkie jasne miejsca” (2020) reżyseria - Brett Haley

Film „Wszystkie jasne miejsca” opowiada historię dwójki nastolatków – Theodore’a Fincha oraz Violet Markey. Nie łączy ich prawie nic, poza tym, że oboje zmagają się z własnymi problemami. Finch codziennie myśli o samobójstwie, a związane jest to z jego chorobą – zaburzeniem afektywnym dwubiegunowym. Violet natomiast nie potrafi poradzić sobie po śmierci siostry, a jedyną opcją, według dziewczyny, jest ucieczka od przeszłości – do innego miasta, innego życia.

„Trzy kroki od siebie” (2018) reżyseria - Justin Baldoni

Stella Grant już za chwilę będzie miała siedemnaście lat... Jak każda nastolatka nie odrywa się od laptopa i z całego serca kocha swoich najlepszych przyjaciół. Od innych nastolatek odróżnia ją jednak to, że większość życia spędza w szpitalu, cierpiąc na mukowiscydozę. Jej życie to zwyczaje, zasady i samokontrola – to dzięki nim żyje. Wszystko to zostanie poddane wielkiej próbie, gdy pozna czarującego Willa Newmana , również pacjenta szpitala. Ich rodzącą się bliskość torpeduje... dystans, który muszą od siebie zachować – trzy kroki – aby nie pogorszyć swej sytuacji zdrowotnej. Tylko jak to zrobić, kiedy uczucie zaczyna wymykać się spod kontroli? A do tego Will nie chce się leczyć, nie wierzy w życie odmierzane dystansem trzech kroków. To właśnie Stella spróbuje wszystkiego, by zawalczył o życie i zdrowie.

„Ponad wszystko” (2017) reżyseria - Stella Meghie

Maddy, nastolatka cierpiąca na rzadką chorobę, od lat nie wychodzi z domu. Gdy zakochuje się w chłopaku z sąsiedztwa, gotowa jest zaryzykować wszystkim, aby mogli być razem...

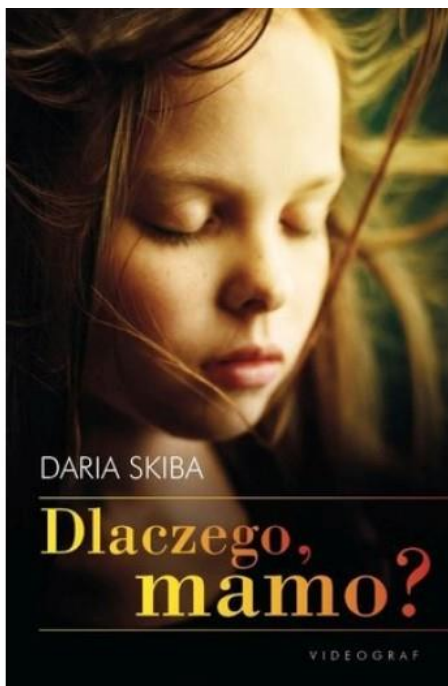
„Clouds” (2020) reżyseria - Justin Baldoni

Młody muzyk dowiaduje się, że z powodu choroby zostało mu kilka miesięcy życia. Tworzy więc album muzyczny, który wkrótce staje się wiralem.

Opracowały: Dominika Duda, Beata Gratzke

Warto przeczytać...

Daria Skiba – „Dlaczego mamó?”



Maturzystka Marlena niespodziewanie dowiaduje się, że jest w ciąży. Jej chłopak nie chce o niczym słyszeć, zrywa z nią, pozostawiając ją samą z problemem. Dzięki dużemu wsparciu ze strony mamy Marlena postanawia urodzić dziecko. Bycie matką nie jest jednak łatwe dla kogoś, kto właściwie sam jest jeszcze dzieckiem. Bohaterka nie radzi sobie z emocjami, często płacze z bezsilności. Kocha córeczkę, lecz czasami wolałaby, żeby jej nie było. Życie nie oszczędza Marleny – dziewczyna ma depresję poporodową. Nie dopuszcza jednak tej myśli do siebie, choć targają nią silne emocje. Czy Marlena podola obowiązkowi? Czy ciągle wahania nastroju nie przeszkadzają dziewczynie w obdarzeniu swojej córeczki bezgraniczną miłością?

(mol)

Nina Majewska – Brown – „Dwie twarze. Życie prywatne morderców z Auschwitz”

Młoda Niemka Ann cieszy się wizją przyszłego zamążpójścia – właśnie przyjęła oświadczyzny Hansa, wysoko postawionego oficera SS. Ann ma również nadzieję, że nowa rodzina, którą już niedługo stworzą zostanie wpisana do tzw. wielkiej księgi rodów SS. Wpisuje się do niej tylko rodziny, które udowodnią czystość rasy swoich przodków do 1800 roku (a w

przypadku wysoko postawionych oficerów nawet do 1700 roku). Niedługo po ślubie Hans coraz częściej wyjeżdża w sprawach służbowych, a pytany przez Ann czym się właściwie zajmuje odpowiada „Wykonuję rozkazy”. Ann coraz częściej zostaje sama, zajmując się wychowywaniem córeczek i prowadzeniem domu. Aż wreszcie przychodzi ten upragniony dzień – Hans zabiera całą rodzinę do nowego mieszkania. Wreszcie wszyscy będą razem! Mieszkanie znajduje się w... Auschwitz, do którego wszyscy docierają pociągiem. Nieświadoma niczego Ann myśli, że w obozie znajdują się straszni kryminaliści, a smród, który bezustannie czuć w powietrzu pochodzi ze spalania śmieci (tak zresztą mówi jej Hans). Po pewnym czasie zaczyna dostawać w prezencie od męża piękne naszyjniki – oczywiście jest przekonana, że Hans kupił je w sklepie. Z błędu wyprowadzają ją koleżanki, z którymi spotyka się na popołudniowej herbacie... Żony esesmanów próbują ją uświadomić czym naprawdę jest obóz. Zabierają ją do słynnej Kanady – obozowego magazynu – a ona jest zachwycona. Może do woli wybierać w rzeczach, za nic nie płacąc. Bierze za dobrą monetę wyjaśnienie, że te przedmioty Żydom się już nie przydadzą...

(mol)

